

Emil Blef, Tolerancja w ciemnych okularach (ci

Ciężko, ciężej
Żeby przypomnieć ci na jakim świecie żyjesz
I czemu nie może być za lekko
Ty wierz tabletkom i wierz też w alkohol
Jeśli ułatwi ci to wierzyć, że przynajmniej oddasz drogż
Ten swżocute;j burdel jaki uczynili z żywia ludzie
Już mżocute;wiłem wierz we mnie a ja pżocute;jdę,
Kiedy jesteś młody coś ci każe zarapować
Pżocute;źniej jest tylko trudniej no i idę drogą
I co z tego, że mam z kim i, że wiem też dokąd
Skoro widzę ludzi, ktżocute;rzy mają tylko brudne oczy
Brudną duszę, brudną dupę, myśli zaplute
I są ich całe hordy, biją rekordy kto szybciej się pogub
Bo zamiast patrzeć czasem na podłogę patrzą tylko w
Banknoty nie są już niedbale zmięte
A kościoły ogrodzone stale są zamknięte
I wciąż nie modlę się do Boga
Jakoś chyba nie uwzględnił mnie jego program
Ale zwykle owieczki dają grzecznie się zagonić do zagrody
Sławią religię, ale tylko do granic swojej wygody
Czemu nikt z przyjezdnych nie szanuje mego miasta
Ja szanuję cudze, a intencja moja zawsze jest wyraźna

[x3]

Tolerancja w ciemnych okularach

Wszyscy głośno krzyczą hasła, depczą w

Tolerancja w ciemnych okularach

Wszyscy głośno krzyczą, potem depczą